Kontrola nad ciałem

Nasze obecne wyzwanie

Wszystkim, którzy jesteście w Rzymie, umiłowanym Boga, powołanym świętym: Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa – Rzym. 1:7.

Nasz werset tematowy identyfikuje list do Rzymian jako napisany do świętych! Apostoł Paweł zdecydowanie zachęca braci, aby stali się żywymi ofiarami.

> „Wzywam was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście składali ciała swoje jako ofiarę żywą, świętą, miłą Bogu, bo taka winna być duchowa służba wasza” (Rzym. 12:1).

Jest to wezwanie skierowane do usprawiedliwionych wiernych, w przeciwnym razie nie mieliby oni nic do zaoferowania (R1585:3).

Przywilej ten jest dostępny dzięki „miłosierdziu Bożemu” i rozsądni święci powinni z niego skorzystać. To nie jest rozkaz – to wybór – ale bardzo rozsądny wybór. Jeśli poświęcenie było rozsądną służbą do wykonania dla Jezusa, to tym bardziej dla nas (R5423, R5422:3).

Apostoł Paweł mówi nam, że dla tych, którzy wybierają drogę poświęcenia (ofiary), Pan daje możliwość stania się współdziedzicami z Chrystusem. Duch Boży poświadcza wraz z naszym duchem i umysłem, że jesteśmy dziećmi Bożymi (Rzymian 8:16, 17). Jeśli uczestniczymy w cierpieniach Chrystusowych, będziemy dzielić Jego chwałę. Następne cztery rozdziały są dla nas. Czytajmy je powoli i zatrzymajmy się po każdym. Skoncentrujmy się na nich aby sobie uświadomić, jakie odczucia w nas budzą.

> „Przez które darowane nam zostały drogie i największe obietnice, abyście przez nie stali się uczestnikami boskiej natury, uniknąwszy skażenia, jakie na tym świecie pociąga za sobą pożądliwość” (2 Piotra 1:4).
>
> „A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani. (...) a których przeznaczył, tych i powołał, a których powołał, tych i usprawiedliwił, a których usprawiedliwił, tych i uwielbił. Cóż tedy na to powiemy? Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam?” (Rzym. 8:28, 30, 31)

„Albowiem nieznaczny chwilowy ucisk przynosi nam przeogromną obfitość wiekuistej chwały, nam, którzy nie patrzymy na to, co widzialne, ale na to, co niewidzialne; albowiem to, co widzialne, jest doczesne, a to, co niewidzialne, jest wieczne” (2 Kor. 4:17,18).

„Albowiem sądzę, że utrapienia teraźniejszego czasu nic nie znaczą w porównaniu z chwałą, która ma się nam objawić” (Rzym. 8:18).

Czy czujemy się wzmocnieni i zachęceni tymi tekstami? Powinniśmy być! Ale wymagają one od nas cierpliwości. Rzym. 12:2 mówi: „A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe.” Transformacja wymaga czasu. Rozwijanie charakteru podobnego do Chrystusowego jest stopniowe. Zajmie nam całe życie.

Nowe stworzenie

„Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe” (2 Kor. 5:17). Od momentu powstania Nowego Stworzenia istnieje konflikt między starą i nową naturą. Każdy z nas ma w sobie wroga w postaci grzechu. „A w członkach swoich dostrzegam inny zakon, który walczy przeciwko zakonowi, uznanemu przez mój rozum i bierze mnie w niewolę zakonu grzechu, który jest w członkach moich” (Rzym. 7:23). Czy zdarza się nam, że robimy to, czego nie chcemy? Wtedy wiemy, o czym mówił św. Paweł. Możemy wówczas popaść w zniechęcenie. Nasze ciało jest słabe – ale niewystarczająco słabe, aby poddać się i podporządkować nowemu umysłowi. Tak więc nowy umysł walczy z skłonnościami ciała.

Antidotum na zniechęcenie

To jest główny temat tego artykułu – unikanie zniechęcenia. Będziemy rozważać sposoby pomagania naszemu ciału tak, aby dłużej trwało w stanie zachęcenia do działania dla Pana i aby było zachętą dla innych. Rozważmy tę kwestię z dwóch punktów widzenia:(a) zachęcania samego siebie, (b) zachęcania innych. Oba dotyczą walki z naszym ciałem, determinując je, aby służyło i wspierało naszą nową wolę.

Zazwyczaj nie myślimy o ciele jako służącemu Nowemu Stworzeniu. Bardziej prawdopodobne jest, że uważamy je za przeszkodę i ciężar, który musimy tolerować. Czy w ogóle możliwe jest, by ciało rzeczywiście pomogło osiągnąć cele Nowego Stworzenia? Pamiętajmy, że mamy odrzucić grzeszne uczynki ciała, a nie samo ciało. Ciało

będzie z nami aż do dnia, w którym ukończymy nasz bieg (2 Kor. 5:4).

Pomyślmy o podnoszącym na duchu doświadczeniu, w którym odczuwaliśmy pełne wsparcie Pana w naszym życiu. Czy pamiętamy je wyraźnie? Okoliczności, szczegóły, uczucia i emocje? Myślenie o motywujących doświadczeniach z przeszłości może prowadzić do zachęcenia nas do aktywności dziś. Korzyści z pozytywnego doświadczenia mogą mieć trwały efekt.

Kiedy doświadczymy następnego błogosławieństwa lub kolejnej zachęty, zapiszmy szczegóły. Szczegóły służą dwóm ważnym rzeczom. Po pierwsze, zmuszają nas do dokładnego przemyślenia tego doświadczenia, wzmacniając je w naszym umyśle. Po drugie, pozwalają nam ponownie przeżyć uczucia, których doświadczyliśmy, gdy nasze ciało zostało podniesione na duchu i pojednało się z Panem.

Nasz umysł jest jak kielich, który jest zawsze pełny. Mamy wybór, jak go wypełnić. Zastanówmy się nad pięcioma metodami napełniania kielicha zachęcającymi, pozytywnymi myślami, które pomogą nam być zachętą dla siebie.

(1) Zwracajmy uwagę na małe, proste błogosławieństwa. Nie pozwólmy, aby powszednie błogosławieństwa pozostały niezauważone. Nasz bieg składa się z większej liczby małych doświadczeń, niż dużych. Następujące opowiadanie dobrze ilustruje tę zasadę. Ta popularna historia opowiada o rolniku, który miał konia i jednego syna. Pewnego dnia koń uciekł z zagrody na wzgórza. Sąsiad widząc to, poszedł do farmera i powiedział: „Twój koń uciekł. Co za pech.” Rolnik odpowiedział: „Cóż, zobaczymy”. Następnej nocy koń wrócił do swojej zagrody, szukając karmy i prowadząc wraz z sobą 12 dzikich ogierów. Sąsiad usłyszał dobrą wiadomość i powiedział: „Pięknie, teraz masz 13 koni. Co za szczęście!” Rolnik odpowiedział. „Cóż, zobaczymy.” Później syn farmera, próbując ujarzmić jednego z ogierów, został zrzucony z konia i złamał nogę. Sąsiad ze współczuciem powiedział „Co za pech!” Rolnik odpowiedział: „Zobaczymy”. Kilka dni później ogłoszono wojnę i przedstawiciele armii przybyli do miasta, werbując sprawnych młodzieńców do obrony kraju – nigdy więcej nie powrócą do domu. Ale młody człowiek został uratowany z powodu złamanej nogi.

Jeśli będziemy przyjmować tylko te błogosławieństwa, które nam odpowiadają, bardzo dużo stracimy. Przyjmujmy wszystkie błogosławieństwa, które na nas przychodzą, a nie tylko te, o których myślimy, że powinniśmy je otrzymać. Nie przeoczmy rzeczy, które Bóg przewidział dla naszego rozwoju.

(2) Szukajmy błogosławieństwa w próbach. W języku chińskim słowo „kryzys” oznacza również „możliwość”. Pomyśl o naszej następnej próbie jako o „możliwości rozwoju”. Czy Pan pozwolił, aby doświadczenie lub próba nas zniechęciły? Czy taki był Jego cel? Wykorzystajmy cel tego doświadczenia. To pozwala skupić się na większej ilości błogosławieństw, aby napełnić nasz „kielich ciała”.

(3) Porozmawiajmy ze sobą. Jakie myśli przychodzą nam do głowy, gdy jesteśmy sami? Używajmy rozmowy z samym sobą, aby utrzymywać pozytywne, podnoszące na duchu myśli. Przypominajmy sobie obietnice Boże i stosujmy je do siebie. Pomyślmy o Bożym planie miłości dla ludzkości i pamiętajmy, że Boża miłość obejmuje także i nas. Nasze doświadczenia są dozwolone jako część naszej transformacji. Skoncentrujmy się na tym, co Bóg ma na myśli. Zastanówmy się, jaki Bóg ma cel. Powołał nas abyśmy stali się częścią największego projektu w historii ludzkości.

(4) Twórzmy pozytywne doświadczenia wzrostu dla siebie i innych. Czy otrzymujemy nagrodę przed pracą? Nasz bieg nie jest na tym oparty. Pełny rozwój jest wynikiem wierności i uwielbienia Boga, ale uwielbienie nie jest wynikiem braku rozwoju.

Wcześniej wspomnieliśmy o 2 Piotra 1:4. Wiersze 5-7 pokazują, że nasz bieg nie jest bierny. „I właśnie dlatego dołóżcie wszelkich starań i uzupełniajcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem, poznanie powściągliwością, powściągliwość wytrwaniem, wytrwanie pobożnością, pobożność braterstwem, braterstwo miłością.” „Jeśli je bowiem posiadacie i one się pomnażają, to nie dopuszczą do tego, abyście byli bezczynni i bezużyteczni w poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa. Kto zaś ich nie ma, ten jest ślepy, krótkowzroczny i zapomniał, że został oczyszczony z dawniejszych swoich grzechów. Dlatego, bracia, tym bardziej dołóżcie starań, aby swoje powołanie i wybranie umocnić; czyniąc to bowiem, nigdy się nie potkniecie” (wersety 8-11).

Podejmijmy kroki, aby wpływać na swoje ciało i kontrolować je, przezwyciężyć jego słabość i współpracować z celami Nowego Stworzenia. Ten bieg wymaga staranności. „A bądźcie wykonawcami Słowa, a nie tylko słuchaczami, oszukującymi samych siebie” (Jak. 1:22).

(5) Nauczmy lub pokażmy innym swoje szczęście i zadowolenie ze swoich działań.

> „Dzieci, miłujmy nie słowem ani językiem, lecz czynem i prawdą.” (1 Jana 3:18).

Jaka jest siła przykładu? Wszyscy, którzy to czytają, chcieliby być bardziej podobni do naszego starszego brata. Czy nie dlatego studiujemy i staramy się być bardziej podobni do Chrystusa? Jego słowa są dla nas

jak instrukcja. Dużo się także uczymy, koncentrując się na Jego zachowaniu. Słyszeliście pytanie: „Co Jezus by zrobił?” Czyny Jezusa uczą nas, jak kształtować nasze zachowanie, abyśmy byli bardziej podobni do Niego. Jeśli jesteśmy bardziej podobni do Niego, będziemy bardziej podobać się Ojcu Niebieskiemu.

Czy zachowanie naszego ciała może być pomocne dla innych braci? Zwróćmy uwagę na sposób, w jaki nasze działania będą odbierane przez innych. Musimy czuć się odpowiedzialni za nasz sposób interakcji. Kiedy inni widzą nasze ciało, niech nasze działania odzwierciedlają, że jesteśmy naśladowcami Chrystusa. Wasze działania mogą i powinny zachęcać waszych braci. Skoncentrujmy swoje ciało i nowy umysł na obietnicach i celach – nie na sidłach przeciwnika.

Metody zachęcania innych

Pomocne są tutaj dwa słowa: rzeczywistość i percepcja. Nie zawsze są one tym samym. Rzeczywistość jest tym, czym naprawdę jest. Percepcja to pogląd lub opinia o tym, jakie coś jest. Zmienna polega na naszej zdolności do pojmowania lub interpretowania rzeczywistości.

Pięć osób może być świadkami wypadku. Ile wersji tego, co się stało, jest możliwych? Aż pięć. Ile możliwych wersji jest prawdą? Od pięciu do żadnej. Ile wersji uważa się za prawdziwe? Wszystkie! Ludzie wierzą w to, co uważają za prawdę.

To definiuje nowe pojęcie indywidualnej rzeczywistości, opartej na indywidualnej percepcji. Jest to ważna kwestia do zapamiętania, kiedy chcemy być zachętą dla innych. Musimy dostosowywać się do ich postrzegania, nie tylko naszego.

Oto pięć wskazówek, o których należy pamiętać w kontaktach z naszymi braćmi. Zachowania, które chcielibyśmy, aby inni pamiętali, mając do czynienia z nami. Pomyślmy o tym jak o prośbach innej osoby.

(1) Posłuchaj i zrozum mnie. To znaczy, bądź aktywnym słuchaczem. „Wzywam cię, bo wysłuchujesz mię, Boże, nakłoń ku mnie ucha swego, wysłuchaj słowa mojego!” (Ps. 17:6). Dawid wskazuje dwie ważne kwestie: potrzebę bycia wysłuchanym i zaufanie, które rozumie.

Jak długo byśmy z kimś rozmawiali, gdybyśmy wiedzieli, że patrzy na nas, ale nie słucha ani nie rozumie? Z drugiej strony, czy kiedykolwiek zdarzyło się nam zakończyć rozmowę z przekonaniem „To była dobra dyskusja”? Co sprawiło, że tak się stało? Zauważyliśmy, że druga osoba słucha. Okazała zainteresowanie, dostarczyła informacji zwrotnych i zrozumiała. Czy nie o to chodzi w rozmowie?

> „Synu mój, zwróć uwagę na moje słowa; nakłoń ucha do moich mów!” (Przyp. 4:20).

Salomon zaprasza nas do słuchania, ponieważ to, co zostało powiedziane, jest ważne. Czy jest dla nas inaczej? Mówimy, ponieważ uważamy, że to, co mówimy, ma wartość i jest warte wysłuchania.

(2) Nawet jeśli się nie zgadzamy, proszę, nie sprawiaj bym poczuł się źle.

> „Chodźcie więc, a będziemy się prawować – mówi Pan! Choć wasze grzechy będą czerwone jak szkarłat, jak śnieg zbieleją; choć będą czerwone jak purpura, staną się białe jak wełna.” (Izaj. 1:18).

Co nam to mówi? Czy to sugeruje kłótliwą, dyktatorską, jednostronną dyskusję czy dwustronną wymianę zdań, w której uznaje się wartość drugiej strony, mimo że istnieje różnica zdań (grzechy są szkarłatem)?

Dopóki jesteśmy w ciele, będziemy spotykać się z różnicą zdań. Emocje, które może wywoływać brak porozumienia, to gniew, rozczarowanie, strach, wina, zakłopotanie, upokorzenie, wstyd, niska samoocena, krytyka i hardość. Nie powinniśmy się dziwić, że wszystkie są negatywne. Bycie w błędzie jest zwykle kojarzone z negatywami. Większość uważa, że dobrze jest, gdy masz rację, a źle, gdy się mylisz.

Powyższe są przykładami poszukiwania winowajców. Priorytetem w takim przypadku jest skoncentrowanie się na tym, kto ma rację, a kto się myli. Jedynym celem jest mieć rację. W takim przypadku istnieje presja aby upewnić się, że ktoś inny się myli. Takie podejście jest sprzeczne z kluczowym przykładem sposobu, w jaki Bóg traktuje niezgodę.

Jakie są zalety nieporozumienia? Jest okazja, aby okazać współczucie, znaleźć lepszy sposób, okazać przebaczenie, zaoferować wsparcie, ćwiczyć charakter w sobie i drugiej osobie, przyswoić lekcję, wzrastać, okazywać miłość innym i Bogu oraz naśladować przykład Jezusa. Są to zachowania oparte na rozwiązaniach, które podobają się Bogu.

Adam zgrzeszył, tworząc niezgodę. Odpowiedź Boga była oparta na rozwiązaniu. On zapewnił okup.

> „Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni” (1 Kor. 15:22).

> „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń

> wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (Jan 3:16).

Znalezienie rozwiązań, a nie sprawców, nie powoduje uniknięcia odpowiedzialności. Boskie rozwiązanie pokazało miłość, nie naruszając sprawiedliwości. W przypadku błędów, traktujmy je jako szansę. Na początku może to być trudne, ale stanowi część rozwiązania. Dzięki temu będziemy bardziej podobni do Boga.

(3) Uznaj dobroć ludzkości.

> „Jest to rzecz dobra i miła przed Bogiem, Zbawicielem naszym, który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tym. 2:3-4).

Jaka Boża ocena ludzkości wynika z tego zapisu? Jak bardzo ją ceni?

„W tym objawiła się miłość Boga do nas, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy przezeń żyli” (1 Jana 4:9). „Umiłowani, jeżeli Bóg nas tak umiłował, i myśmy powinni nawzajem się miłować.” (1 Jana 4:11). Jeśli Bóg tak kocha świat, co myśli o Swoich świętych? Z pewnością „drogocenni są dla Pana” (Ps.116:15).

(4) Rozpoznaj dobre intencje innych. Czy rezultaty zawsze są równe intencjom? Najwyraźniej nie.

> „Uchybienia – któż znać może? Ukryte błędy odpuść mi!”(Ps. 19:12).

Czy ktoś wpłynął na ciebie negatywnie lub sprawił, że źle się czułeś? W takim przypadku, czy uważasz, że pomocne byłoby wskazanie mu tego z krytyką, gniewem lub w poniżający sposób? Być może rozpoznają swój błąd i czują się źle, szczególnie jeśli negatywnie wpłynęło to na innych. Niech to nas uspokoi. Jeśli jest to wykonalne, poszukajmy rozwiązania, które wesprze poprawę w przyszłości.

(5) Mów prawdę ze współczuciem, szczerością i miłosierdziem.

> „Albowiem jakim sądem sądzicie, takim was osądzą, i jaką miarą mierzycie, taką i wam odmierzą” (Mat. 7:2).

Mądrze jest traktować innych tak, jak chcemy być traktowani.
Nie możemy przewidzieć wyników dyskusji. Ale nie ponosimy odpowiedzialności za reakcję drugiej osoby. Naszym obowiązkiem jest zaoferowanie komfortowej okazji do osiągnięcia większej świadomości, uświadomienia dobrych cech i zachowań oraz omawiania spraw ze współczuciem i szczerością. Czasami ton ma większe znaczenie niż treść. Prawda w dobroci jest odbierana inaczej niż prawda w gniewie.

> „Niech cię nie opuszcza łaska i prawda, zawiąż je sobie na szyi, wypisz je na tablicy swojego serca! Wtedy znajdziesz życzliwość i uznanie w oczach Boga i ludzi”(Przyp. 3:3,4).

Hummel John